

## JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

### Powrót do Lublina w 1958 r.

W [19]58 roku przyjechaliśmy do Polski. I nas od razu zawieźli, był taki repatriacyjny punkt w Zgorzelcu na granicy niemieckiej, z drugiej strony jest Görlitz. Niemieckie miasta. A tam przywozili repatriantów, bo chcieli zasiedlić ziemie zachodnie, które były puste. Dużo miejsc było pustych, dużo domów było pustych i oni potrzebowali ludzi. To jest jasne. Potrzebowali ludzi, którzy mogliby to zasiedlić i którzy mogliby uruchomić gospodarkę na tych terenach. A tata nie chciał tam. Oni mu powiedzieli: „Tu czeka się miesiąc-dwa, póki znajdziemy wam odpowiednie osiedlenie.” A ojciec mówi: „Ja chcę wrócić do Lublina.” „Nie, nie, Lublin nie. Tylko ziemia zachodnia.”

A tata pojechał sobie sam do Lublina. Kupił bilet i pojechał. Na dworcu kolejowym zapytał się, czy ktoś wie, gdzie tu mieszkają Żydzi. To mu powiedzieli, że Żydzi to jest komitet żydowski na ulicy Krakowskie Przedmieście 13 i niech tam pójdzie. Ojciec poszedł na Krakowskie Przedmieście 13 i zaczął się pytać czy ktoś zna, co się stało z krewnymi. No to powiedzieli, oczywiście wszyscy wiedzieli, co się stało. Ojciec też wiedział właściwie, bo przecież żołnierze radzieccy, co przyjeżdżali po tym jak przeszli przez ziemie Polski, to już wszyscy wiedzieli, co się stało z Żydami.

Przypadkowo w tym żydowskim komitecie lubelskim była rodzina Baum. To był człowiek, który też uciekł do Rosji, razem ze swoją żoną, a żona była Luba Baum, Luba Baum z domu Garfinkiel. To była kuzynka mojego ojca. Mieszkali oni na ulicy Krawiecka 41. Krawiecka 41 to był taki dom, gdzie mieszkali ludzie, których nie stać było zapłacić czynszu. Dosyć dużo ludzi, zdaje się około 600, którzy mieszkali w bardzo ciężkich warunkach i sanitarnych i w ogóle. Bo na przykład na 600 ludzi była jedna ubikacja na podwórku i był jeden kran. Ten dom był właściwie pod znos, jego chcieli już dawno znieść i żeby rozsiedlić ludzi, ale u ludzi nie było pieniędzy, żeby wziąć sobie czynszowe mieszkanie. I rodzina Garfinklów [tam żyła], znaczy to był brat mojego ojca, który tam mieszkał.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-07-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"